

WIERZYĆ...

Wykład 19

Ks. Ireneusz Stolarczyk

TROSKA O DOBRE SPOŁECZEŃSTWO OWOCEM ŻYWEJ WIARY

Pośród wielu różnotematycznych encyklik nauki społecznej Kościoła jest i ta, której tytuł zawiera w sobie liczebnik w języku łacińskim – *Quadragesimo anno*. Nazwanie drugiej społecznej encykliki w ten sposób jest wyrazem uznania dla pierwszej encykliki tego rodzaju – *Rerum novarum* i oznacza cezurę czasową 40-tu lat oddzielających od siebie obydwie te dokumenty. Warto zwrócić uwagę na podtytuł encykliki *Quadragesimo anno*; podtytuł o znamienym brzmieniu *O odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do normy prawa Ewangelii* łączy sprawę społeczną z Ewangelią. Siłą sprawczą jest żywa wiara. Dlaczego? Może właśnie dlatego, że przyjęte z wiarą fundamentalne przykazanie Nowego Testamentu dookreśla naturę relacji międzyludzkich, które powinny opierać się na przykazaniu miłości. Tak więc, żywa wiara nie pozwoli ukryć przesłania Ewangelii pod korcem, jak chce tego nieuzasadniona poprawność polityczna współczesnych tez „nowoczesnego społeczeństwa”, ale rozpromienia przestrzeń życia społecznego, stając się busołą i drogowskazem troski o budowę dobrego społeczeństwa. Poprzez żywą wiarę Ewangelia i życie społeczne mają zaskakująco dużo powiązań.

Jest to więc zagadnienie, które celnie wpisuje się w owocność żywej wiary. Zawarta w nim bowiem refleksja służy powszechnej mobilizacji sumień i wspólnemu wysiłkowi etycznemu, podejmowanemu z myślą o służbie życiu – jednostkowemu i społecznemu. Należy jasno powiedzieć, że jest to wielkie wyzwanie, do którego należy podejść z przekonaniem, że przyszłość zależy w znacznej mierze od żywej wiary, która daje odwagę i siły do apostolskiego zaangażowania każdego wierzącego w skuteczną promocję wartości ewangelicznych, służących budowaniu dobrego społeczeństwa.

Dzisiejsze rozważanie, w swojej pierwszej części, jest próbą odpowiedzi na pytanie: „jak – w kontekście najważniejszych encyklik społecznych – kształtowała się troska Kościoła o budowanie dobrego społeczeństwa?”. Ta część rozważania pozwala nakreślić szeroką panoramę wskazań papieskich znamionujących ich zatroskanie o należyty kształt szeroko rozumianego życia społecznego. Z przebogatego rezerwuaru myśli zawartych w encyklikach – łącznie z najnowszą encykliką społeczną – zostaną ukazane jedynie te, które wydają się istotne dla dalszych rozważań. W końcowej swojej części opracowanie – na podstawie dokumentu Episkopatu Polski *W trosce o człowieka i dobro wspólne* – formułuje refleksję nad pojmowaniem polityki.

Rozpoczynając dzisiejsze rozważania należy zauważyć, że odwołuje się ono do prawdy o człowieku, odpowiadając na pytanie: „jaka prawda o człowieku leży u podstaw właściwego troski o budowanie dobrego społeczeństwa?” Ta konstrukcja wynika z przyjęcia tezy, w myśl której kształt życia społecznego jest ostatecznie pochodną koncepcji człowieka, a więc – mówiąc innymi słowami – jaką się

ma koncepcję człowieka taką się ma koncepcję życia społecznego. Zadajmy jeszcze jedno ważne pytanie – „jaka to prawda o człowieku?”. I odpowiedzmy – „jest to prawda o człowieku, który chce kochać i chce być kochanym”.

1. Troska o budowanie dobrego społeczeństwa przedmiotem uwagi encyklik społecznych

Historia troski o budowanie dobrego społeczeństwa – w swojej spisanej formie – rozpoczyna się wraz z pontyfikatem Ojca Świętego Leona XIII. Pisze on pierwszą encyklikę społeczną, o kwestii robotniczej. Papież zauważa, że rażące dysproporcje majątkowe w ówczesnych społeczeństwach, pogłębiające się w warunkach szybkiego rozwoju gospodarki rynkowej, mają swoje społeczne implikacje – prowadzą do pogorszenia sytuacji robotników. Jednocześnie jednak z całą mocą przeciwstawia się socjalizmowi, który nie rozwiązuje problemu pokrzywdzonych mas i z całą pewnością nie ma nic wspólnego z ideą budowania dobrego społeczeństwa. Jednocześnie nie szanuje własności prywatnej, która przecież wynika z porządku natury.

Warto podkreślić, że to był gorący czas napięć społecznych w rozwijającym się szybko świecie zachodnim. Z jednej strony zdumiewające przyspieszenie, jakie przyniosła rewolucja przemysłowa i bogacenie się części społeczeństwa, z drugiej przerażający stan klasy robotniczej wykorzystywanej w wielkiej maszynie postępu. Leon XIII – zatroskany o dobro społeczne – uważa, że źródłem tej niesprawiedliwości jest zarówno zniesienie dawnych korporacji przemysłowych, które zapewniały pracownikom ochronę prawną, jak i monopol kapitalistów na rynku wyrażający się m.in. poprzez zmuszanie pracowników do kupowania towarów w sklepach należących do pracodawcy. Encyklika *Rerum novarum* powstała także w odpowiedzi na szalejący socjalizm, który swoje rewolucyjne i utopijne poglądy uważał za lekarstwo na tzw. dziki kapitalizm. Papież wiedział, że socjaliści znajdują w uciśnionych robotnikach podatny grunt dla swoich idei¹. Nie zgadzał się jednak z receptą socjalizmu, która w wywłaszczeniu kapitalistów i nacjonalizacji własności upatrywała lekarstwo prowadzące do uzdrowienia ustroju społecznego. Kluczowe jest jego zdanie, że „ani kapitał bez pracy, ani praca bez kapitału istnieć nie mogą”. Nie zgadzał się więc na przeciwstawienie pracodawcy pracownikom i odwrotnie. Zależało mu także na tym, by robotnicy katoliccy tworzyli konfesyjne związki zawodowe, w których rozwijałoby się także duchowo².

Z uznaniem należy przyznać, że wpływ *Rerum novarum* na katolików był ogromny, bo też celem encykliki było umotywowanie katolików do aktywności społecznej. Oprócz katolickich związków zawodowych powstały związki zawodowe pracodawców. Tworzyły się również organizacje katolickiej młodzieży robotniczej. Powstaje także Caritas, która z czasem obejmuje coraz większą ilość państw. Na uczelniach katolickich rozwija się katolicka myśl społeczna, a spośród wiernych wyłania się grupa pionierów demokracji chrześcijańskiej. W wielu krajach organizowane są tygodnie społeczne. Leon XIII nie tylko wywarł wpływ na katolików swoich czasów, ale zapoczątkował też tradycję pisania encyklik społecznych przez większość swoich następców.

Troska o budowanie dobrego społeczeństwa znalazła także swój wyraz w przesłaniu kolejnej encykliki społecznej *Quadragesimo anno*. To właśnie w tym dokumencie Ojciec Święty Pius XI jako pierwszy użył nazwy „katolicka nauka społeczna” – *disciplina socialis catholica*³. W rozumieniu papieża jest to nauczanie Kościoła katolickiego – soborów, papieży, synodów i biskupów – w sprawach społecznych oraz oparta na nim naukowa refleksja teoretyczna i praktyczna, pogłębiona i rozbudowana przez uczonych specjalistów duchownych i świeckich. W praktyce nauczanie społeczne Kościoła koncentruje się na koncepcji człowieka i na zasadach społecznych oraz na kryteriach ocen dotyczących

¹ Por. Leon XIII, *Rerum novarum*, nr 3.

² Por. tamże, nr 42.

³ Por. Pius XI, *Quadragesimo anno*, nr 20.

rzeczywistości społecznej. *Quadragesimo anno* zawiera także refleksję dotyczącą własności. Pius XI, zatroskany o właściwe jej rozumienie przypomina, że człowiek czerpie tytuł do własności prywatnej z pierwotnego zajęcia rzeczy niczyjej oraz z pracy. Oznacza to, że chociaż Bóg przeznaczył dobra naturalne dla całej ludzkości, to ażeby spełnić swoje zadanie, muszą one najpierw do kogoś należeć. Dlatego właśnie proponuje papież kilka zasad odnowy ustroju społeczno-gospodarczego, po pierwsze zasadę pomocniczości, po drugie solidaryzm społeczny, po trzecie korporacjonizm chrześcijański. To właśnie w tej encyklice pojawia się również refleksja na temat znaczenia miłości w odnowie ustroju społecznego⁴ – teza, do której powróci po latach Benedykt XVI – papież zatroskania o integralny rozwój ludzki.

Refleksję na temat budowania prawdziwego społeczeństwa poszerza przesłanie kolejnej encykliki społecznej *Mater et magistra*. Papież Jan XXIII analizuje tu warunki interwencjonizmu państwa. Nie znajdziemy tu potępienia dla zwiększonej interwencji państwa w życie społeczne i gospodarcze⁵, ale jednocześnie wyraźnie zauważymy, że – zdaniem papieża – pierwszeństwo ma inicjatywa prywatna i zasada pomocniczości. Tam, gdzie nie ma działalności prywatnej, władza państwowa łatwo zamienia się w tyranie. Jednocześnie papież cieszy się z nowych form zabezpieczeń socjalnych. Doceniając wolny rynek, zaleca Jan XXIII, jeśli to konieczne, interwencjonizm państwowy oznaczający system ingerencji państwa w różne dziedziny życia społeczeństwa, zwłaszcza w gospodarkę⁶. Warto zauważyć, że w liberalizmie państwo jednofunkcyjne (prawne) nie interweniowało w życie gospodarcze. Sądono bowiem, że kieruje się ono prawami na wzór praw przyrody. W tym przypadku państwo ograniczało się jedynie do roli „stróża nocnego”. Z kolei w systemie centralnej gospodarki planowej państwo gospodarujące przejęło środki produkcji, zniszczyło inicjatywę prywatną i decydowało o tym, kto i jakie dobra ma produkować. W obu przypadkach gospodarka straciła zdolność zaspokajania potrzeb wszystkich członków społeczeństwa. Tak więc, papież odrzuca dwie skrajności – zarówno brak interwencjonizmu, jak i całkowity interwencjonizm. Te koncepcje bowiem okazały się społecznie szkodliwe.

Podobna troska o budowanie dobrego społeczeństwa cechuje drugą encyklikę Jana XXIII *Pacem in terris*. W obszernej refleksji na temat pokoju między narodami papież wzywa przywódców do zaprzestania budowania napięcia, które może przerodzić się w wojnę. Daje też wykład, który można nazwać deklaracją praw człowieka⁷. Sugeruje, że sytuacja wymaga stworzenia międzynarodowej organizacji, która częściowo ograniczałaby suwerenność państw, ale w celu zwiększenia wolności narodów⁸. Papież zauważa także, że fundamentem i ukoronowaniem wszystkich działań umacniających pokój na świecie jest ostatecznie umacnianie i kształtowanie pokoju i ładu Bożego w duszy człowieka, jako że porządek i pokój duchowy są owocami miłości, którą daje swemu Kościołowi Duch Chrystusa. W ten sposób została podkreślona niezwykle ważna prawda, iż pokój w skali świata może być wznoszony jedynie wtedy, gdy uprzednio zapanuje w ludzkim sercu. Nie można bowiem tworzyć pokojowych inicjatyw z sercem, które nie ma w sobie pokoju. Warto w tym miejscu nadmienić, że o tej ważnej społecznie misji ludzkiego serca wypowie się niespełna 50 lat później papież Benedykt XVI w encyklice *Caritas in veritate*, rozważając tym razem moc i znaczenie ludzkiego serca w naprawianiu struktur społecznych; serca pełnego miłości poznanej w Bogu.

Znamienną troską o budowanie dobrego społeczeństwa charakteryzuje się kolejna encyklika społeczna *Populorum progressio*. Paweł VI napisał encyklikę o „popieraniu rozwoju ludów”, w której na ławie oskarżonych siadają już nie socjalizm i komunizm, ale liberalizm, drapieżny kapitalizm i ko-

⁴ Por. tamże, nr 137.

⁵ Por. Jan XXIII, *Mater et magistra*, nr 55.

⁶ Por. tamże, nr 118.

⁷ Por. Jan XXIII, *Pacem in terris*, nr 10.

⁸ Por. tamże, nr 138.

lonializm. Ostrej krytyce zostaje poddana wolna konkurencja, wprowadzie nie co do istoty, ale z wyraźnym akcentem na planowanie państwowe i interwencjonizm. Na kanwie tej krytyki Papież rozwija prawdę o rozwoju integralnym, obejmującym wszystkie sfery życia człowieka, nie tylko ekonomiczną. Rozwój nazwany jest tutaj nowym imieniem pokoju. W ten sposób została podkreślona prawda, że z chrześcijańskiej koncepcji człowieka i społeczeństwa wynikają określone normy rozwoju. Rozwój, ażeby był ludzki, musi być integralny, tzn. ma podnosić całego człowieka, obejmując wszystkie istotne wymiary jego egzystencji, a więc nie tylko wymiar ekonomiczny, ale także społeczny, kulturowy i duchowy. Ponadto, decydujące znaczenie nabiera postulat solidarnego rozwoju⁹, który podnosi każdego człowieka, co jest ostatecznie możliwe przy szerokiej, autentycznej współpracy międzynarodowej¹⁰, otwierającej drogi awansu dla wszystkich narodów.

2. Troska o budowanie dobrego społeczeństwa przedmiotem uwagi encyklik społecznych Jana Pawła II i Benedykta XVI

Do obszernej treści encyklik społecznych dołącza także refleksję na temat budowania dobrego społeczeństwa Ojciec Święty Jan Paweł II. Konkretyzuje swoją myśl w *Laborem exercens*. Papież przypomina, że człowiek jest podmiotem pracy i on jest też jej celem, nigdy zaś narzędziem produkcji. Nasz Wielki Rodak widzi w pracy współuczestnictwo w realizowaniu Królestwa Bożego na ziemi, aktywną realizację zadań postawionych przez Boga człowiekowi¹¹. Praca jest spełnieniem posłannictwa doskonalenia świata, dostosowania świata do człowieka. To „uczłowieczanie” świata przez pracę dokonuje się na dwóch płaszczyznach – podmiotowej i oznacza realizowanie siebie, oraz przedmiotowej – i oznacza twórczą obecność w świecie¹². Przetwarzanie świata jest jednym z warunków ludzkiego samospełniania się i tworzenia samego siebie przez miłość, pokój i sprawiedliwość.

Apel o wysiłek w budowaniu prawdziwego społeczeństwa rozbrzmiewa w kolejnej encyklice Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis*, napisanej w 20. rocznicę *Populorum progressio*. Zaangażowanie w przebudowę świata jest tym bardziej konieczne, że zauważa się współcześnie jeszcze większą niż w czasach Pawła VI rozpiętość między bogatą Północą a biednym Południem¹³. Papież zwraca też uwagę na problem demograficzny oznaczający spadek liczby urodzin w krajach, w których obywatele stać na wychowanie dzieci, przy jednoczesnym jego wzroście w krajach biedniejszych. Autor encykliki wzywa też kraje rozwijające się, by nie polegały tylko na pomocy z zewnątrz, ale same również wyęźły siły w kierunku rozwoju¹⁴. Myśl społeczna Jana Pawła II zamyka się w bogatym przesłaniu encykliki *Centesimus annus*. W kontekście upadku komunizmu w Europie¹⁵, ale i w związku z zagrożeniami płynącymi ze skrajnego konsumpcjonizmu papież rozwija myśl o sprawiedliwości społecznej, którą można budować na bazie wolnego rynku i własności prywatnej, ale w ramach kontroli państwa¹⁶. Zauważyć należy, że w tej właśnie encyklice została sformułowana prawda wyrażona w tezie: „demokracja bez wartości łatwo przeradza się w jawny lub zakamuflowany totalitaryzm”.

W kontekście rozbudowanej troski papieża o budowanie dobrego społeczeństwa otwieramy kolejną encyklikę społeczną *Caritas in veritate* – encyklikę, w której Ojciec Święty Benedykt XVI trafia w sedno problemów dzisiejszego świata. Papież wykazuje, że ludzkość zafascynowana możliwościami niemal nieograniczonego rozwoju, zagubiła pewne fundamentalne wartości. W tym sensie taki

⁹ Por. Paweł VI, *Populorum progressio*, nr 65.

¹⁰ Por. tamże, nr 73.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Laborem exercens*, nr 4.

¹² Por. tamże, nr 6.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo rei socialis*, nr 17.

¹⁴ Por. tamże, nr 26.

¹⁵ Por. Jan Paweł II, *Centesimus annus*, nr 12.

¹⁶ Por. tamże, nr 40.

rozwój, który nie służy człowiekowi trudno nazwać postęmem. Nie zlikwidował on bowiem istniejących nierówności, a co gorsza doprowadził do eskalacji problemów w globalnej skali¹⁷. Elementarny błąd współczesnej ekonomii polega na tym, że przestano ją pojmować, jako jedną z nauk społecznych, mających na celu tworzenie dobra wspólnego. Zaczęto uważać za „autonomiczną wobec wartości” maszynkę do pomnażania zysku. Zapomniano o uniwersalnych cnotach, jak uczciwość, oszczędność czy odpowiedzialność. Papież zwraca uwagę, że za działania współczesnego międzynarodowego kapitału tak naprawdę nikt już nie ponosi odpowiedzialności; ani akcjonariusze, gdyż ich udziały są rozproszone, ani kadra menedżerska, bo jest zainteresowana jedynie wzrastającymi wskaźnikami makroekonomicznymi. W efekcie podejmowane są działania nakierowane na szybki zysk, a zgubne w dłuższej perspektywie. Benedykt XVI przypomina, że najważniejszym kryterium postępu gospodarczego jest dobro człowieka i jego integralny rozwój¹⁸. Zapomnienie o tej fundamentalnej tezie rodzi „błąd antropologiczny”, który negatywnie odbija się na wszystkich. Dlatego właśnie papieska diagnoza integralny rozwój człowieka traktuje jako wartość nadrzędną wszelkiego postępu. Benedykt XVI apeluje o odnowę ekonomii oraz postuluje by wąsko rozumianą „logikę rynku” zastąpić logiką daru i globalnej solidarności.

3. Nowe pojmowanie polityki jako wyraz troski o budowanie dobrego społeczeństwa

Dokument *W trosce o człowieka i dobro wspólne* odwołuje się do przyjętego w katolickiej nauce społecznej rozumienia polityki i definiuje ją jako roztropną troskę o dobro wspólne¹⁹. Ponieważ dobro wspólne może być w różny sposób rozumiane i interpretowane, warto przypomnieć, że obejmuje ono sumę tych warunków życia społecznego, dzięki którym ludzie, rodziny i grupy społeczne mogą w pełniejszy i szybszy sposób osiągnąć swoją własną doskonałość. A to oznacza, że dobro wspólne obejmuje zewnętrzną i wewnętrzną pomyślność osoby ludzkiej oraz jej zewnętrzny i wewnętrzny rozwój²⁰.

Oznacza to, że polityka nie może być uprawiana z myślą o dobru jedynie określonej partii politycznej czy grupy interesu, ale powinna mieć w centrum uwagi dobro całej społeczności. Troski o dobro wspólne nie można zastąpić troską o popularność partii politycznych w sondażach²¹. Dokument równie krytycznie zauważa sposób w jaki traktuje politycznych konkurentów. Niestety, w ostatnich latach obserwujemy w naszym kraju niepokojące zjawisko obniżenia stylu i poziomu debaty oraz sporu politycznego. Traktowanie konkurentów politycznych jak wrogów, których należy zwalczać za pomocą wszystkich możliwych środków, staje się – niestety – niemal standardem życia politycznego²².

Równie mocny niepokój budzi język publicznej dyskusji politycznej, pełen agresji i wzajemnych oskarżeń, nierzadko posługujący się kpiną, drwiną, a także wulgaryzmami. Moralna dyskredytacja przeciwników, rzucanie podejrzeń, brak szacunku dla przeciwnika politycznego staje się powszechną praktyką. Niepokój budzi także wzmagający się atak na Kościół w celu zbiccia kapitału politycznego. Ośmieszanie Kościoła, jego nauki moralnej i działalności, niesprawiedliwe oskarżanie to działania nieetyczne, budzące nasz zdecydowany sprzeciw. Niepokojące i szkodliwe jest szerzenie antyklerykalizmu²³.

Refleksja ta prowadzi do kolejnej konstatacji. W życiu politycznym realizuje się model przyjaciel – wróg; model, który z etycznego punktu widzenia jest nie do przyjęcia. Takie nieetyczne postę-

¹⁷ Por. Benedykt XVI, *Caritas in veritate*, nr 22.

¹⁸ Por. tamże, nr 30.

¹⁹ Por. *W trosce o człowieka i dobro wspólne*, nr 24.

²⁰ Por. tamże, nr 24.

²¹ Por. tamże, nr 24.

²² Por. tamże, nr 25.

²³ Por. tamże, nr 25.

powanie negatywnie oddziałuje na obywateli. Zniechęca do udziału w życiu politycznym, a przecież w państwie demokratycznym udział obywateli jest nieodzowny. Radykalizuje też nastroje społeczne i powoduje powstawanie podziałów opartych na głębokiej wzajemnej niechęci. W obu tych przypadkach jest to działanie godzące w dobro wspólne naszej ojczyzny²⁴.

Ponadto, dokument zauważa, że istnieje dość powszechne przekonanie, iż polityka opiera się na kłamstwie. Niezrozumiała dla większości obywateli gra polityczna, brak transparentności, uchylanie się od realizacji licznych obietnic przedwyborczych, ukrywanie prawdziwych celów prowadzonej polityki – to wszystko sprawia, że całą klasę polityczną, a zwłaszcza sprawujących władzę, podejrzewa się o manipulowanie prawdą, ukrywanie prawdy czy wręcz o kłamstwo. Powiedzenie, że „władza kłamie”, na trwałe wpisało się już w nasze słownictwo²⁵.

Wobec powyższych problemów dokument formułuje nowe pojmowanie polityki. Zachęca rządzących, aby dobremu programowi polityki społecznej, rodzinnej i zdrowotnej, a także sprzyjającemu rozwojowi relacji z innymi krajami poświęcali więcej uwagi i ciągle na nowo poszukiwali rozwiązań, które będą dobrze służyć każdej osobie, rodzinie, społeczeństwu i państwu. Przypomina też, że sprawowanie władzy politycznej winna cechować postawa służby²⁶.

W konsekwencji więc, od polityków oczekuje się zdecydowanego przewycięzania takich pokus, jak nieuczciwość, korupcja, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia niewielkiej grupy osób, stosowanie nieetycznych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę²⁷.

Dokument przywołuje też ważną cechę polityczną, jaką jest roztropność – wyraża się ona w poszukiwaniu odpowiednich środków do realizacji przyjętych celów. O ile główne cele działalności politycznej, takie jak pokój, wolność, sprawiedliwość, zyskują powszechną akceptację, o tyle środki i metody osiągnięcia tych celów są zróżnicowane, bo związane są z konkurencją interesów i opinii. Cnota roztropności domaga się od polityka takiego działania, które bierze pod uwagę godność osoby ludzkiej i jej prawa. Miarą etycznej jakości polityki jest troska o dobro wspólne wszystkich obywateli, przy roztroptym doborze środków i metod politycznego działania²⁸.

Nowe pojmowanie polityki nie uchyla się przed połączeniem polityki z umiejętnością podejmowania wyrzeczeń. Bywa bowiem, że wierność podstawowym przekonaniom i walka o ich wprowadzenie wymagają od polityka cnoty męstwa. Zwłaszcza że pokusa popularności, zgodności z poprawnością polityczną oraz dopasowywania się do oczekiwań opinii publicznej i kierownictwa partii zawsze jest bardzo silna²⁹.

Dokument zawiera również apel skierowany do polityków – jest to apel, by politycy odważnie podnosili standardy moralne życia publicznego i nie bali się wprowadzać do niego etyki cnót politycznych. Tylko tak uprawiana polityka nie będzie zniechęcała obywateli do aktywnego udziału w życiu politycznym. Tym wszystkim, którzy podejmują służbę publiczną i czynią to w duchu moralnej odpowiedzialności, należy się uznanie i podziękowanie³⁰.

²⁴ Por. tamże, nr 25.

²⁵ Por. tamże, nr 29.

²⁶ Por. tamże, nr 24.

²⁷ Por. tamże, nr 24.

²⁸ Por. tamże, nr 27.

²⁹ Por. tamże, nr 28.

³⁰ Por. tamże, nr 29.

Pytanie: Która encyklika społeczna zawiera w swojej treści analizę związku Ewangelii z życiem społecznym zapowiedzianą w jej podtytule *O odnowieniu ustroju społecznego i dostosowaniu go do normy prawa Ewangelii?*

